

Sprawy sokole

Dzielnicy Pomorskiej.



Obowiązkiem każdego prawego Sokola Polskiego jest: Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich! Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej. Pracować usilnie nad pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

Dodatek „Dziennika Bydgoskiego“ poświęcony sprawom Sokola

Nr. 13. | Bydgoszcz, sobota dnia 20-go grudnia 1924 roku. | Rok 1.

Z Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej.

Komunikat nr. 11.

1) Celem przygotowania rocznego sprawozdania należy zjazd Rady Towarzystw zwołać najpóźniej w miesiącu styczniu, natomiast Okręgowe w miesiącu lutym.

2) Zarządy okręgowe nadesłały Gniazdom kwestjonariusze w dwóch egzemplarzach, pozatem po 2 egzemplarze „Raportów Związkowych“. Gniazda wysyłają bezpośrednio do Związku egzemplarz raportu i wykazu statystycznego. Drugi zaś egzemplarz do Okręgu. Okręgi z nadesłanych raportów sporządzą jeden egzemplarz „Wykazu Statystycznego“ i przesyłają do Sekretarjatu Dzielnicy. Wypełnione raperty winny Okręgi do 1. lutego 25 r. nadesłać na ręce Przewodnictwa Dzielnicy.

3) Wysokość opłaty do Związku za drugie półrocze wynosi 10 groszy od członka. Opłaty należy natychmiast przekazać przez P. K. O. 5589.

4) Wysokość opłaty na rzecz Dzielnicy za rok 1924 wynosi 50 groszy od członka, które należy również natychmiast przesyłać na ręce: J. Kałas, Bydgoszcz, Nakielńska 6. Podkreślamy jeszcze raz, że wobec opieszalych gniazd zastosujemy stojące nam do dyspozycji na podstawie statutu środki, dyscyplinarne — włącznie złożenia z urzędów odnośnych prezesów.

5) Zachodzą wypadki, że członkowie Towarzystw podkopują autorytet zarządów okręgowych i w odnośnych wypadkach przesyłają zażalenia do Przewodnictwa. Stwierdzamy, że podobnych wypadków Przewodn.

nie uwzględnią. Recydywistów uzna się winnych przekroczenia dyscypliny sokolej.

6) Ku upamiętnieniu rocznicy powstania listopadowego należy na zebraniach, względnie uroczystościach przygotować odczyt o znaczeniach tych chwil.

Przewodnictwo Dzielnicy.

(—) Mokrzycki
prezes.

(—) Malczewski
sekretarz.

—:—

Z posiedzenia Przewodnictwa d. 9. XI. 24 r.

Obecni dd. Mokrzycki, Samoliński, Kałas, Makowski, Malczewski, i Dostatni. Z komitetu złotowego drh. Majchrowicz. Przewodniczyli drh. Samoliński. Drh. skarbnik Kałas zdaje sprawozdanie finansowe. Szersze sprawozdanie zdaje drh. Majchrowicz. Stałego radnego na posiedzenia okręgowe Powstańców i Wojaków wybrano drh. Dostatniego. Drh. Samoliński zdaje sprawozdanie o ruchu sokolim w Okr. I. Celem podniesienia ducha narodowego w Gdańsku i na Kaszubach Okręg I. urządzi złot w Gdańsku z udziałem wszystkich okręgów. Sprawozdanie Okr. VIII. przyjęto do wiadomości. Załatwiono sprawy Okręgu IV., gniazd Chełmińskiego, Wąbrzeskiego, i Kowalewskiego: Załatwiono wniosek drh. Bizana. Sprawy Sokole wysyła się do Gniazd za zaliczką procentualnie do ilości członków. Druha naczelnika upoważnia się do utworzenia okręgu lekko-atletycznego. Wniosku gniazda toruńskiego nie przyjęto. Uchwala się w przyszłości finansować tych zawodników w miarę piacenia składek przez od-

nośne gniazda. W sprawach technicznych referuje drh. naczelnik Makowski.

Z posiedzenia Wydziału Wychowania Fizycznego Okręgu V.

Posiedzenie zajął naczelnik okręgu V. drh. Gołębiwski, przy obecności 21 członków gniazd Okręgu V. Po odczytaniu protokołu przez druha Myszkowskiego debatowano dłuższą chwilę nad dalszym prowadzeniem kursu dla przodowników, który po złożonej deklaracji przez drh. Świątkowskiego postanowiono dalej kontynuować z pewnymi ulepszeniami organizacyjnymi. Następnie przystąpiono do ustalenia ćwiczeń na zlot okręgowy w roku 1925.

Uchwalono przeciwzyć i wypróbować w gronie członków Wydz. Wych. Fiz. 5 obrazów ćwiczeń wolnych dla druhów, oraz po serdecznym przemówieniu prezesa okręgu V. uchwalono wprowadzić dla druhów ćwiczenia wolne karabinami.

Dla druhen ustalono ćwiczenia maczugi i reje bramkowe.

Dla młodzieży męskiej ćwiczenia ciężarkami, a dla młodzieży żeńskiej, chorągiewkami.

Do zawodów ustalono następujące boje: Klasa I. drążek, poręcz, koń i pięćbój olimpijski.

Klasa II. drążek, poręcz, 100 m. skok w dal, ćwiczenia wolne, oszczep.

Dla druhen: bieg 60 mtr., skok w dal, ćwiczenia wolne, oszczep, poręcz.

Młodzież męska: bieg 60 mtr., skok wwyż, poręcz, oszczep, ćwiczenia wolne.

Młodzież żeńska: bieg 50 mtr., ćwiczenia

Tak dla druhen, jak i dla druhów, wprowadza się grę w piłkę koszykową o miwołne, rzut piłką palantową na odległość. strzostwo gniazd w okręgu.

Okręg VIII.

Posiedzenie Naczelników Okręgu odbyło się 16. 11. w Nakle. Początek o godzinie 8. Nieobecni naczelnicy: z Paterka, Miasteczka, Więcborka, Polanowa i Gromadna. Po stwierdzeniu obecnych i przeczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia Okr. W. w. f. przystąpiono do omawiania programu zawodniczego i popisowego zlotu okręgowego. Uchwalono zawody dla druhów w 2 stopniach, pozatem dla druhen i młodzieży męskiej podzielonej do 15-tu i 18-tu lat.

Ćwiczenia zawodnicze uchwalono w myśl referatu drha naczelnika okr., zaś popisowe zlecono opracowanie ściślejszemu gronu W. w. f. Oprócz ćwiczeń zawodniczych i popisowych, uzupełniono program biegiem drużynowym na 800 m., rozstawnym 4×100m. i ciągnięciem liny à 10 druhów, jeżeli stawia się conajmniej 3 drużyny zawodnicze. Kurs okręgowy, dla braku środków finansowych odkłada się do wiosny.

Naczelnik okr. wygłosił krótki referat powstania gimnastyki u nas, i u innych narodów. We wolnych głosach wyjaśniła się kwestję antury lokalnej, z czem porządek dzienny wyczerpany i o godz. 9-ej zamyka naczelnik okr. posiedzenie pozdrowieniem

CZOŁEM!

Michalski, sekretarz.

Zawody dla męzkowskie Okręgu Gdańskiego, Dzielniczy Pomorskiej.

Puck. O godz. 8½ rano odbyło się posiedzenie sędziów, a punktualnie o godz. 9. rozpoczęły się zawody, do których ogółem stanęło 53 zawodników oraz 2 drużyny piłki nożnej.

Wyniki zawodów były następujące:

Skok wwyż: Armański Teodor, Kościerzyna 152 cm. nagr. I.

Skok w dal: Armański Teodor, 5.90 m.

Skok o tyczce: Armański Teodor 275 cm. nagr. I.

Rzut dyskiem: Armański Teodor, 27.30 cm. nagr. I.

Rzut granatem: Armański Teodor, 57.60 cm. nagr. I.

Rzut oszczepem: Armański Teodor, 40.65 cm. nagr. I.

Rzut kuli 7½ kg: Armański Teodor, 10.55 cm. nagr. I.

Poza konkurencją: Latosiński Stanisław Gdańsk, 9.20 cm.

Bieg 100 mtr.: Kozłowski Stefan, Gdańsk 12 sek. nagr. I.

Poza konkurencją: Latosiński Stanisław Gdańsk 12.7 sek.

Bieg 200 mtr. poza konkurencją: Latosiński Stanisław 25 sek.

Bieg 400 mtr.: Armański Teodor Kościerzyna 58,3 sek. nagr. I.

Bieg 300 mtr.: Śniadek, Puck, 14.46 m. nagr. I.

Oddział żeński.

Bieg 60 mtr.: Litwinówna Agnieszka, Sopoty, 12.2 sek. nagr. I.

Skok w dal: Bieszkówna Anna Sopoty, 3.75 cm. nagr. I.

Ćwiczenia równoważne: Bieszkówna Anna, Sopoty, 10 kr. nagr. I.

Młodzież męska.

Skok w dal: Formela Jan, Gdańsk, 5.10 mtr. nagr. I.

Skok wwyż: Marciński Bolesław, Puck 125 mtr. nagr. I.

Rzut granatem: Wroński Józef, Zarnowiec, 48.30 nagr. I.

Bieg 60 mtr.: Formela Jan, Gdańsk, 8.1 sek. nagr. I.

Piłka nożna: Gdańsk—Puck 2:2

Fr. Garyantesiewicz.

Z życia Gniazd.**Zawody w Piłkę nożną.**

Sokół (Bydą.)—Olympja (Grudziądz) 2:0 (2:0).

W niedzielę 16 ub. m. odbyły się towarzyskie zawody pomiędzy wymienionymi drużynami na boisku Szkoły Oficerskiej.

Pomimo dość przykrego zimna i dużej odległości boiska od miasta, zgromadziła się spora liczba publiczności.

Gra przez cały jej okres trwania była nadzwyczaj żywą i pracowitą.

Drużyna Sokola miała widocznego „pecha“, który wszystkie strzały wysuwał na „auty“.

Skład drużyn:

Olympja:

Baczyński, Mikulski, Krakowski, Dądelski, Wolaczewski, Pakoński, Cielski, Dołęcki, Wardacki, Filkowski.

Sokół:

Molski, Krzyżyński, Gołębiowski, Zameński, Matczyński I., Droźniewski I., Krzyżaniak II., Nowak, Droźniewski II., Krzyżaniak I., Matczyński II.

Końcowy wynik odpowiada poziomowi gry. Sokół Bydą. — K. S. Grudziądz 5:0 (3:0).

W ubiegłą niedzielę przy względnej pogodzie i małej liczbie publiczności byliśmy świadkami gry, na ogół sympatycznej, z dużą techniczną przewagą Sokola.

Ustawienie drużyn:

K. S. Grudziądz:

Senkbeil, Schauer, Neubert, II., Kornblum, Behrendt, Olszewski, Wirth, Kirsstein,

Landsberg, Unrauh, Neubert I.

Skład drużyny Sokola, jak na meczu wyżej opisanym.

Gracze z K. S. Grudziądz przedstawili się fizycznie bardzo dobrze, natomiast mają jeszcze wielkie braki techniczne. Nawet karnego za rękę środkowego pomocy Sokola, strzelono na drugie piętro, ku wielkiej ucieście kibiców.

Podania dość celne, lecz brak techniki w gaszeniu piłek. Przeciwnika atakują ostro. Na ogół, drużyna ciężka fizycznie.

W drużynie Sokola technika dość dobra, i znać jej poprawę na każdym meczu. Natomiast nie można niepodkreślić i to, dla dobra tej drużyny, pewnych ujemnych jej stron a mianowicie że w grze zbyt głośne wołania po nazwisku są bardzo nie na miejscu u drużyny tej klasy.

Wspomnienia pośmiertne.

Niby gromem rażeni, uderzyła nas wieść, że we wtorek, dnia 18. 11. br. zginął śmiercią tragiczną podczas służby skarbnik gniazda naszego ś. p. Szmelter Józef.

Jako Sokół z obyczynu, odczuwał brak gniazda Sokola na Szwederowie i dążył do zorganizowania tegoż. Kiedy w r. 1921 marzenia jego się spełniły, przyjął on urząd pierwszego prezosa gniazda naszego. Jakie owoce praca jego nam przyniosła, o tem

W niedzielę 23. 11. br. odbył się z kostnicy lecznicy miejskiej pogrzeb niezapomnianej ofiary. Punktualnie o godz. 1. wyruszył orszak pogrzebowy. Poza krzyżem postępowała orkiestra wojskowa Tow. Powstańców i Wojaków, nasze gniazdo, przychylnie nam gniazdo Sokola Okole-Witczak, kolejarze z orkiestrą, T-wa Obywateli, Robotników, Śpiewu „Lira“, Reprezentacja i Dozór parafji Szwederowskiej. Sztandary wszystkich Towarzystw okryte były na znak żałoby kropą. Późatem delegacje poszczególnych tow. niesły wspaniałe wieńce, ozdobione kwiatami i szarfami. Trumnę, z drogiem nam szcżątkami nieśli Sokoli, kolejarze i powstalczy i wojacy. Przy dźwiękach żałobnych marszów, posuwał się ten smutny orszak pogrzebowy, (który miał więcej charakter manifestacyjny, niż żałobny) śl. Gdańską, przez Plac Teatralny, Mentory

wą, Batorego, Długa, Podgórną, Ks. Skorupki, Stroną i Kossaka, ku cmentarzowi parafji szwederowskiej. U bramy cmentarnej zegna ś. p. druha Szmeltera druh Trębacz w imieniu Sokoła, rodaków z Obczyzny (dla których dobra dłuższe lata pracował), i wszystkich przyjaciół. Nad grobem rozpoczynają się ceremonje kościelne. Następnie ks. proboszcz Konopczyński zegna po raz ostatni zmarłego w imieniu Kościoła, i całej parafji. Tow. śpiewu „Lira“ odśpiewuje pod batutą swego dzielnego dyrygenta „W mogile ciemnej“, poczem następuje zasypywanie grobu.

Nasz Kochany Druhu Skarbniku! Stojąc dzisiaj nad Twą kwiatami i zielenią okrytą mogiłą, która nam Ciebie na wieki pochłonięła, dziękujemy Ci za wszelką pracę i trudy około dobra gniazda naszego poczynione.

Pamięć Twa wśród nas pozostanie na wieki.

Zegnamy Cię naszym hasłem sokolem
Czołem.

Sok. Proboszcz III. Szwederowo. 1 IX. 1924.

Z pierwszego Polskiego Dnia Sportowego lekko-atletycznego we Wrzeszczu.

Do zawodów stanęli członkowie gniazd Gdańska, Schiedlitz, Wrzeszcza, Oliwy i Sopot, oraz 2 wojskowych z polskiej marynarki w Gdyni.

Wyniki zawodów były następujące:

Sześciobój:

Kozłowski, Gdańsk, 22½ kropek, nagr. I.

Trójsskok, zawody jednostek:

Łukowski, Gdańsk, 10.03 mtr. nagr. I.

Rzut oszczepem:

Cacko, Wrzeszcz, 33 mtr. nagr. I.

Skok o tyczce w dal:

Zalewski, Gdańsk, 6.30 mtr. nagr. I.

Pchnięcie kamienia 15 kg:

Żelewski, Gdańsk, 5.55 mtr., nagr. I.

Czworobój młodzieży męskiej:

Formela, Gdańsk, 23½ kropek nagr. I.

Trójbój młodzieży żeńskiej:

Rothowna, Sopoty, 24 kropek nagr. I.

400 mtr. bieg w zawodach jednostek:

Netkowski, Gdańsk, 59.08 sek. nagr. I.

Bieg w zawodach jednostek 200 mtr.:

Sikorski, Gdynia, 25.05 sek. nagr. I. (poza konkurencją).

Bieg 100 mtr.:

Sikorski, Gdynia, 12 sek. nagr. I. (poza konkurencją).

Rzut kuli 7 kgr.:

Brzeziński, Gdynia 9.50 mtr. nagroda I. (poza konkurencją).

Pchnięcie kamienia 15 kgr.:

Brzeziński, Gdynia, 60.5 mtr. nagroda I. (poza konkurencją).

Skok w dal:

Sikorski Gdynia 5.20 mtr., I. nagr. (poza konkurencją).

Bieg rozstawny 4X100 mtr. zdobyła drużyna Gdańska w czasie 60.6 sek.

Fr. Garyantesiewicz.

Życie Tow. gimn. „Sokol“ w Lubni.

Gniazdo tutejsze zostało założone w roku 1919. Hasłem „W zdrowem ciele, zdrowy duch“, rozpoczęło pracę i w imię tegoż hasła starało i stara się zadania nań nałożone wypełnić. To też prace z roku na rok wydają coraz obfitsze plony, a szeregi drużyn ćwiczących powiększyły się dwukrotnie. Poza gimnastyką uprawia lekko-atletykę i sport. Jest to zasługą sprężystej pracy zarządu, a szczególnie naszego druha, naczelnika Odyji, który nie szczędzi trudów pracy nad podniesieniem fizycznym jak i umysłowym druhów gniazda naszego; a nadzwyczajną energją i znajomością przedmiotu dąży do podniesienia ćwiczeń pod względem ilości i jakości. Wykazuje to czynny udział towarzystwa naszego w życiu społecznym i narodowym. Urządzane zawody, wieczorki i popisy gimnastyczne, nie były bezowocnymi; przez to zyskało gniazdo nasze nowych członów ćwiczących, a ze strony obywateli tutejszych poparcie. Wspierając nas materialnie, mogliśmy urzeczywistnić nasz dawny projekt zbudowania własnej strzelnicy.

Dnia 9. października urządziło tutejsze towarzystwo zawody połączone z wieczorkiem na cześć naszego patrona przez cały naród umiłowanego wodza w sukmanie. Na zawody w tym dniu przybyli zainteresowani druhowie z gniazd okolicznych. Jako pierwszy punkt było strzelanie do tarczy, a potem pięciobój lekko-atletyczny. Ogólne wyniki w zawodach były nadawalniające.

Uroczystość wykazała że na Kresach Zachodnich znajduje się straż oparta na najmłodszym pokoleniu, które gotowe jest gdy zabrzmi „złoty róg“ ofiarować życie swoje za Ojczyznę, wolność i wiarę.

Braki w organizacji sportu na Pomorzu.

W „Maratonie“, Tygodniku sportowym, wychodzącym w Bydgoszczy czytamy:

W dalszym rozwoju sportu na Pomorzu daje się odczuwać brak kierowniczej zorganizowanej jednostki, która by sterowała całą nawią sportową, tej polaci kraju.

Dobrze zorganizowanym jest tu jedynie Sokolstwo, które ma swoje przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej, oraz 8 Zarządów Okręgowych.

Przyznać trzeba, że praca Sokola w tej dzielnicy jest prowadzona wzorowo i planowo. Jest to dowodem dobrej organizacji, oraz doświadczenia i pracowitości jednostek stojących na czele.

Również kluby piłki nożnej są zorganizowane w jeden Z. O. P. N. z siedzibą w Toruniu.

Natomiast do tej pory nie mamy jeszcze zorganizowanego Pomorskiego Okręgowego Związku Lekko-Aletrycznego, którego zarząd miałby tu szerokie pole do owocnej pracy. Brak ciała kierowniczego, tym właśnie tak ważnym działem sportu, daje się dotkliwie odczuwać.

Nasi lekko-atleci nie mają pola do popisów i jako przedstawiciele swoich klubów, bardzo rzadko występują.

Drugą, niemniej ważną, a w skutkach doniosłą sprawą, jest brak współpracy wszystkich towarzystw gimnastycznych, i sportowych na terenie poszczególnych miast Pomorza. Weźmy na przykład największe miasto na Pomorzu, które jest również największe (co do liczby i poziomu) środowiskiem sportu tej dzielnicy, miasto Bydgoszcz. Mamy tu 37 zrzeszeń sportowych. Pomiedzy zarządami tych zrzeszeń niema należytej łączności, któraby w wielu wypadkach ułatwiła pracę na polu wychowania młodzieży.

Latem, każda organizacja, bez porozumienia się z innymi, urządza sobie zawody, rozgrywki, lub popisy, nie wiedząc, że w ten sam dzień takie same popisy lub zawody urządzą drugie kluby.

Wynikają stąd straty materialne dla tych towarzystw, niesnaski, na zebraniach, rezygnacje zarządów.

Porą zimową, z braku porozumienia co do dni i godzin ćwiczeń gimnastycznych w salach miejscowych szkół, są takie kluby, które przez całą zimę nie ćwiczą.

Ta sama bolączka ujawnia się iatem w stosunku do boisk sportowych.

A więc: w takich miastach jak Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, przedstawiciele wszystkich organizacji powinni tworzyć Komisję Wychowania Fizycznego na dane miasto, która porą zimową regulowałaby kwestje ćwiczeń, urządzała odczyty i pogadanki pouczające.

Wiosną urządzałaby dzień otwarcia sezonu sportowego, jej staraniem byłoby regulowanie używania boisk, ogłaszanie kalendarzyka zawodów i popisów, dbanie o prawidłowy kierunek prowadzenia tego ruchu, bo młodzież pozostawiona, sama sobie może go spacyfikować.

Brak boisk daje się odczuwać na całym Pomorzu i tą bolączką da się usunąć jedynie drogą wspólnej pracy wszystkich towarzystw.

To są najważniejsze braki w organizacji sportu na Pomorzu, które musimy usunąć.

Pismo sportowe na Pomorzu.

Z końcem listopada br. zaczęto wydawać w Bydgoszczy „Maraton“ Tygodnik Ilustrowany, poświęcony sprawom sportu, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Pierwszy numer „Maratonu“ obok pięciu ilustracji zawiera:

- 1) Do Sportowców — z prośbą o poparcie pisma;
- 2) Na nowe drogi — artykuł omawiający potrzebę i cel pisma sportowego na Pomorzu;
- 3) Wartość kultury cielesnej — bardzo głęboko myślą sięgający artykuł wykazujący konieczność uprawiania ćwiczeń cielesnych;
- 4) Dział Sokoli ilustrowany;
- 5) Sprawozdanie z wyścigów samochodowych i motocyklowych w Bydgoszczy, oraz obszerny dział sportu mechanicznego;
- 6) Piłka nożna;
- 7) Ciężka atletyka;
- 8) Kolarstwo. (wyścigi kolarskie w Grudziądzu);
- 9) Wychowanie fizyczne w szkołach;
- 10) Obszerny ilustrowany dział wioślarski;
- 11) Historia „Maratonu“;
- 12) Przysposobienie wojskowe;
- 13) Życie sportowe kobiet;
- 14) Harcerstwo.

Drugi numer obejmuje: 1) Braki w organizacji sportu na Pomorzu. W artykule tym poruszono potrzebę zorganizowania Pomorskiego Okręgowego Związku Lekko-

Atletycznego. 2) Nowe organizacje. Sprawozdanie z zebrania przedstawicieli wszystkich klubów i towarzystw sportowych i gimnastycznych w Bydgoszczy. 3) Lekka atletyka. Zawody Kościuszkowskie Okręgu Gdańskiego Dzielnicy Pomorskiej. Rekordy polskie, ustanowione w roku 1924. 4) Automobilizm. 5) Wioślarstwo. 6) Kolarstwo. 7) Przystosowanie wojskowe. 8) Piłka nożna. 9) Dział Sokoli. Z posiedzenia wydziału wychowania fizycznego Okręgu V. 10) Pięściarstwo. 11) Rozmaitości.

Pismo to począwszy od numeru 3, który już opuścił prasę w tym tygodniu, wychodzić będzie przez sezon zimowy jako dwutygodnik 1. i 15. każdego miesiąca.

Cena pojedynczego egzemplarza 65 groszy, abonament miesięczny 1.10 zł. Jest to jedyne pismo na Pomorzu, traktujące fachowo sprawy wychowania fizycznego i sportu oraz prowadzące stały obszerny dział sokoli i dlatego ze wszechmiar jest godne poparcia i polecenia tak gniazdom, jak też i poszczególnym członkom gniazd Dzielnicy Pomorskiej. Prosimy druhow, o nadsyłanie sprawozdań z życia gniazd, oraz artykułów traktujących zagadnienia życia sportowego. Adres redakcji i administracji: „Maraton“ Dwutygodnik Ilustrowany, Bydgoszcz, ul. Długa 53, telefon 167.

Rząd polski odznacza Zw. Sokolów Polskich w Ameryce.

Poselstwo Polskie
w Waszyngtonie.
Nr. 3488/24.

17. października 1924 r.

Do

Pana Dra T. A. Starzyńskiego
Prezesa Zw. Sokolów Polskich w Ameryce,
w Pittsburghu.

Mam zaszczyt zawiadomić Pana Prezesa, że Prezydent Rzeczypospolitej, w uznaniu wybitnych i niezapomnianych usług, oddanych przez Związek Sokolów Polskich w Ameryce dla sprawy Polskiej w ciągu

wielkiej wojny i ofiar krwi, poniesionych przez członków Związku na rzecz odrodzenia Polski, nadał postanowieniem z dnia 26. czerwca rb., Związkowi Krzyż Oficerski orderu „Polonia Restituta“.

Niech mi wolno będzie na ręce Pana Prezesa dać wyraz mojej najwyższej radości z powodu tego zaszczytnego, a tak wyjątkowo zasłużonego, odznaczenia Sokolstwa w Ameryce.

Dr. Wróblewski, poseł.

Sokolstwo w przebiegu półwiekowej pracy.

Niewiele organizacji polskich ma za sobą tak piękną historję jak Sokół.

Upadek powstania 1863 r. — jak pisze w „Sokole“ warszawskim druha Mikołaj Maksys — spowodował w umysłach ówczesnych warstw oświeconych narodu polskiego, przeświadczenie, że przyszłość, oraz wskrzeszenie naszej Ojczyzny i wydobycie jej z niewoli nie może się opierać na zbrojnych powstaniach narodu. Wysiłki bezowocne, jakimi były nasze powstania, kończące się niepowodzeniami, wskazywały na zaniechanie chwilowo tego środka, a skierowanie dążności narodu na drogi pracy twórczej, obejmującej szerokie warstwy narodu.

W tych warunkach, w drugiej połowie r. 1863 w gronie młodych ludzi, zamieszkałych we Lwowie, powstała myśl założenia Towarzystwa, któreby nie tylko kształciło umysł, lecz i ciało i było dostępne dla każdego bez względu na stan, zawód, a nawet zapatrywania polityczne. Postanowione założyć towarzystwo gimnastyczne, które po uzyskaniu wielu wpływowych i poważnych obywateli powołano do życia w dniu 20 lutego 1867 r. Od tego czasu datuje się początek Sokola na ziemi polskiej. Wprawdzie nie od razu przyjęto nazwę Sokola, ale już w niedługim czasie ta nazwa została wcielona do Statutu, albowiem godło to miało symbolizować tę ideę i główne cele,

Czytelnicy!

Popierajcie firmy ogłaszające się
w „Dzienniku Bydgoskim, i
przy zakupach swych powo-
hujcie się na pismo nasze

do których i pierwsi założyciele, a później i cała organizacja — wytrwale dążyli. „Sokół” bowiem miał śmiałym i bystrym lotem wznosić się do napowietrznych wyżyn i być symbolem męskiej siły, bystrości, dzielności, rzeźkości i dążenia do wolności.

Zaraz od zarania swego osadzenia się we Lwowie, postawił sobie „Sokół” za zadanie, przestrzegać ściśle cechy narodowe i dążyć do skupienia pod swemi skrzydłami wszystkich, bez względu na przynależność stanową, czy partyjną, już wówczas chcąc być organizacją ogólnie narodową, ale bezpartyjną. Tej dewizy ściśle trzymał się „Sokół” przez lat 51, do czasu wskrzeszenia naszego Państwa, i czyni to obecnie w Państwie niepodległym.

Rozwój sokolstwa od roku 1867 szedł swoim naturalnym torem. A więc, z początku trzeba było przekonać własne najbliższe otoczenie, o potrzebie i pożyteczności organizacji sokolej; potem trzeba było wszczepić w członków — sokolów i w cały ogół te wszystkie hasła i ideały, dla których gimnastyka miała być środkiem dla przyszłego wielkiego celu. Trzeba było pouczać

je placówki poza kordony i już w r. 1885 powstaje pierwsze gniazdo pod zaborem pruskim w Inowrocławiu, w r. 1877 w Gnieźnie, wreszcie ruch sokoli zaczyna ogarniać i Górny Śląsk. W r. 1895 powstaje gniazdo w Bytomiu, w następnym roku w Katowicach i następne. A potem już żywiołowo dźwigają się towarzystwa, jedno po drugim. Były lata w Małopolsce i Wielkopolsce, gdzie powoływano po kilkanaście towarzystw rocznie.

Wreszcie w końcu roku 1904 ruch sokoli przerzucił się do Kongresówki, gdzie w krótkim czasie tak szeroko się rozpostarł, że zdawało się, iż ruchem i rozmachem prześcignie dwie poprzednie dzielnice, ale niestety, zaborca, który czuwał, wnet przydusił swobodny ruch „Sokoła”; ale go nie zdusił. „Sokół” żył dalej i rozwijał się, — musiał się tylko kryć pod ziemią i czuwać, aby go wróg śmiertelny nie wyczuł, i do szczerńnie nie zniszczył. Najlepiej rozwijał się „Sokół” w Zagł. Dąbrow., a także swoje świetne karty miała Warszawa i Łódź.

Tak więc ze skromnego początku we Lwowie, w r. 1867 „Sokół” do r. 1905 objął wszystkie ziemie polskie, a oprócz tego zapuścił swoje loty na całe Niemcy, był i w Wiedniu, przerzucił swe gniazda do Ameryki, stworzył liczny Związek Sokolów w Ameryce.

Praca w Sokole rozwijała się pod każdym względem, i dawała dobre wyniki. Wszystkie trzy zabory porozumiewały się w tej pracy. Częste zjazdy tajne w Krakowie lub we Lwowie z delegatami 2-eh innych dzielnic dawały materiał do wspólnej pracy i prowadziły do ustalenia programu; głównym celem była gotowość służenia Ojczyźnie na wypadek każdej (i to głównie) zbrojnej potrzeby. To też właśnie przyszła potrzeba Ojczyzny spowodowała szeroką reorganizację Sokolstwa, która doprowadziła do tego, że zaczęto poza gimnastyką, wprowadzać ćwiczenia stosowane do owych przyszłych potrzeb nieprzewidzianych; zaczęto tworzyć stałe drużyny sokole. Ćwiczone je w mustrze, strzelaniu, terenoznawstwie i ćwiczeniach polowych.

Jednocześnie, powołal do życia „Sokół” Macierz we Lwowie — Skautową organizację młodzieży. Rozlał się wnet po całej Polsce ruch skautowy, korzystający w Galicji z opieki prawnej Sokola, i z pomocy materialnej Sokolstwa. Organizacja skautowa

Wszelkie prace introligatorskie

wykonuje szybko i starannie

Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc.

ul. Poznańska 30.

Telefon 315

i przekonywać, że racjonalnem pielęgowaniem gimnastyki przysparza się społeczeństwu zdrowych i silnych obywateli, przez zdrowe ciało wpływa się i na ducha. Ta propaganda, idąca ze Lwowa, coraz szerzej po całej dawnej Galicji, zaczęła w krótkim czasie zbierać swoje owoce. Oto, od roku 1884 zaczyna się okres powstawania coraz to nowych gniazd sokolich na prowincji. Ruch zataczał coraz szersze i dalsze kręgi. I tak w r. 1884 powstaje Tow. Gimn. w Stanisławowie i Tarnowie, w r. 1885 w Przemyślu, Krakowie, Kolomyji i Tarnopolu. Wreszcie przerzuca „Sokół” swo-

przysporzyła wielu tegich obywateli krajowi.

Złót doraźny w roku 1913 dał nowe dowody, przez wszystkich dobrych Polaków uznane, że Sokolstwo swoje powołanie dobrze zrozumiało, że się do swoich celów i zadań należycie przygotowało. 10 tysięcy Sokolów i dwa tysiące młodzieży skautowej (sokoli dorosi) zjechało do Lwowa na złót doraźny, który był pomyślany, jako próba ćwiczeń w stylu wojennym. Ćwiczenia prowadzone przez członka Zw. Sokolego obecnie gen. Józefa Hallera, wzbudziły podziw w sferach wojskowych austriackich, a kto wie, jakie równie wywołały refleksje, na których przeprowadzenie zabrakło już austriakom czasu, gdyż w rok później wybuchła wojna światowa.

Rok 1914 zastał Sokolstwo Polskie należycie uświadomione w celach i zadaniach jakie miało do spełnienia w wielkim momencie dziejowym.

Wszędzie, gdzie służba dla Ojczyzny tego wymagała, sokoli byli zawsze pierwsi, ochotni, ofiarni, i służący w imię hasła i ideałów swej organizacji. I w legjonach galicyjskich i w legjonach zagranicznych i w szraży obywatelskiej i na każdym innym polu — nigdzie nie brakło sokolów i nigdzie i nigdy nie było zarzutów, aby sokoli swych obowiązków nie spełniali tak, jak na prawdziwych obywateli przystało.

Wojna się skończyła; powstało własne państwo. Znaleźli się wtedy tacy, którzy powiedzieli, że we własnem państwie, organizacja sokola taka, jak za niewoli jest niepotrzebna, że rola Sokola jest już skończona.

A jednak ci, podkreśla druh Maksyś, którzy służyli, ci co w krwi swej i sercu ją nosili i mieli dla niej prawdziwie serdeczno zrozumienie, powiedzieli sobie, że „Sokół“ obecnie, we własnem państwie, jest może więcej niż kiedykolwiek potrzebny, że ma teraz daleko ważniejsze zadanie do spełnienia, aniżeli pod zaborcami, więc jak tylko pozwoliły stosunki zjechali się przedstawiciele trzech dawnych Zw. Sokolich w r. 1919 w Warszawie i postanowili utworzyć jeden wspólny związek sokoli dla całego Państwa, z siedzibą w Warszawie. Na tym Zjeździe stwierdzono jednomyślnie to, co inicjatorami wznowienia pracy sokolej w Państwie kierowało, że „Sokół“ jako organizacja, nie ma w swych hasłach ani zadaniach dotychczasowych nic do

zmienienia, że są one również aktualne i potrzebne w obecnej dobie, jak były przedtem; że przytem do dawnych zadań Sokolstwa przybývają nowe zadania, jak szerzenie polskości tam, gdzie jest ona słaba i zagrożona; jak przychodzenie Państwu z pomocą w przygotowaniu młodzieży do służby wojskowej; jak utrzymywanie w sprawności rezerw wojskowych; jak wreszcie utrzymywanie kadr obywateli, którzyby zawsze, chętnie i ofiarnie służyli Państwu w potrzebie.

Dla wszystkich tych zadań organizację sokolą uznano za niezbędnie potrzebną, a życie utrwaliło jej istnienie. Dziś, zarówno społeczeństwo, jak i polskie sfery rządowe i miarodajne, z ufnością zwracają się do organizacji sokolej, i powierzają jej funkcje, które mają dla państwa ważne znaczenie.

Tak więc praca kilku Polaków, praca która na ziemiach polskich istnieje lat 57, nie tylko nie poszła na marne, ale wydawszy w czasie niewoli dobre owoce, pozwoli Sokolowi nadal, już w niepodległem narodowym państwie polskiem, pracować dla chwały i wielkości Rzplitej. Sokolowi zawsze gotowemu do obrony całości i nienaruszalności granic kraju i do ofiar w imię praworządności.

—:—

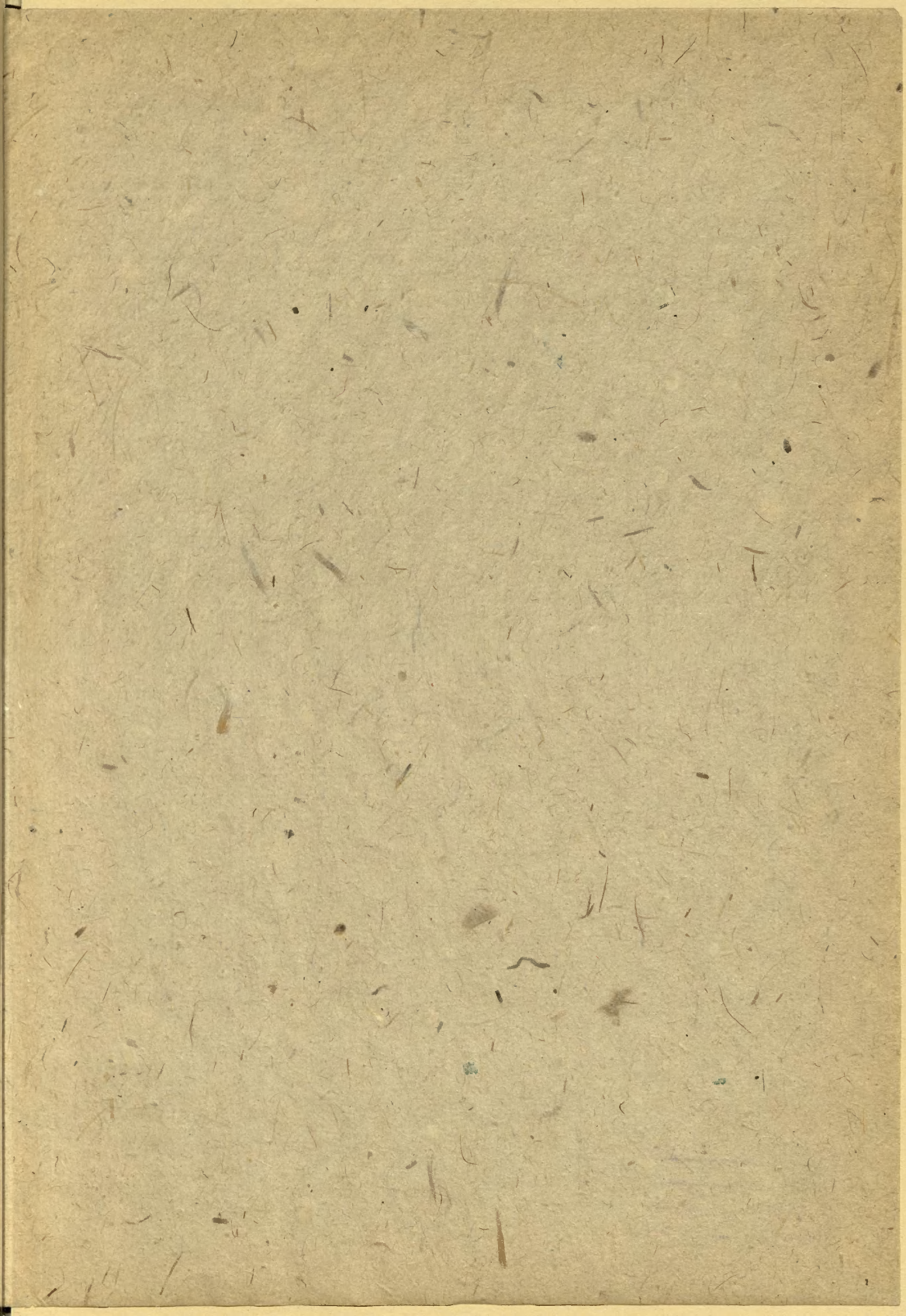
Druhu Czyś spełnił swój obowiązek względem Dzielnicy? Czyś zapłacił składkę na rzecz dzielnicy? Jeżeli żądasz od swoich kierowników, aby wypełnili wzięte na siebie obowiązki, będziesz miał prawo, jeśli uczynisz to jako pierwszy.

Zaproszenia na zabawy zimowe

wykonuje starannie i tanio

Drukarnia Bydgoska S. A. ul. Poznańska nr. 12

Za redakcję odpowiedzialny W. J. Albrych.
ul. Poznańska nr. 12



Inw. _____
Oprac.
Katalog
Muzeyu

